

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 2-3

ROK XVI

1963

Ks. Stanisław Łach, Lublin

NATURA MANNY BIBLIJNEJ

W opowiadaniu biblijnym o mannie (Wj 16, 1—36) mieści się również opowiadanie o przepiórkach, którymi Jahwe nakarmił na pustyni zgłodniałych Izraelitów. Ogólnie przyjmuje się, że przepiórki biblijne należały do zwyczajnych ptaków, które z powodu nieznośnych upałów i posuchy w Afryce ciągną na północ. Przelatują też przez wody morza Czerwonego, a zmęczone długim lotem opadają na płaskie wybrzeże, by nabrać nowych sił do dalszej drogi wiodącej przez wysokie góry ku Morzu Śródziemnemu. Również Józef Flawiusz opisuje podobne zjawisko (por. Antiq 3, 1, 5). A w naszych czasach beduini zamieszkujący tę okolicę na wiosnę i w jesieni w czasie przelotu ptactwa z południa na północ, względnie z północy na południe wprost rękoma chwytają zmęczone przepiórki. Zachodzi wobec tego pytanie, czy i nakarmienie Izraelitów manną nie mogło nastąpić przy pomocy jakiegoś naturalnego środka, którym posłużył się Jahwe celem zachowania Izraelitów od śmierci głodowej. Wielu uczonych usiłuje odpowiedzieć na to pytanie pozytywnie, próbując utożsamić mannę biblijną z produktem krzewu noszącego nazwę *tarfa*, a w botanice *Tamarix mannifera Ehrenberg*. Krzew ten co roku przez dwa miesiące wytwarza od maja do sierpnia substancję zwaną przez Arabów *man-es* — sama tj. manna z nieba. Poznanie dokładne właściwości manny biblijnej oraz właściwości *man-es* — samo pozwoli nam ocenić naturę manny biblijnej i uznać ją za identyczną względnie za nieidentyczną z arabską manną.

Pismo św. wspomina o mannie głównie w dwóch miejscach, a mianowicie w Wj 16, 1—36 i w Lb 11, 4—9. W miejscu pierwszym mamy opis pierwszego nakarmienia Izraelitów manną¹, zaś w drugim miejscu posiadamy opis szemrań Izraelitów podczas ich wędrówki do Kadesz na monotonność żywienia ich przez Jahwe manną.

Poza tymi dwoma opisami manny biblijnej sporo uwag o mannie zawiera jeszcze Księga Mądrości (16, 20—29), ale uwagi te jak zoba-

¹ J. Coppens, *Les traditions relatives à la manne dans l'Exode XVI*, Est. Eccl. 34 (1960) 473—490.

czymy, nie mogą stanowić rzeczowego źródła ze względu na tendencyjne uwypuklenie przez tę księgę wszelkich faktów z historii, by przez to lepiej przedstawić łaskawość Jahwe dla Izraela. Nie mogą tu stanowić źródła do poznania manny biblijnej inne drobne wzmianki o mannie rozsiane po różnych księgach Pisma św. (Pwt 8, 3—16; Lb 21, 5; Joz 5, 12; Ezdr 9, 2; Ps 78, 21; J 6, 31 ns; Hebr 9, 4; Obj 2, 17).

Perykopa o mannie w Wj 16, 1—36, jak tego dowodzi jej styl, należy do tradycji P, zaś perykopa Lb 11 należy raczej do kombinacji i tradycji, J i E. W Lb 11, 4 opierającej się na starych tradycjach: manna jest przedstawiona jako pokarm jedyny i nią się jedynie zajmuje autor, a nakarmienie Izraelitów przepiórkami jest tu przedstawione jako coś późniejszego i oddzielnego. Widać z tego, że o mannie była już wcześniej mowa w tradycji J i E. Być może, że fragmenty tych tradycji o mannie znajdujące się w Wj 16, 1—36 zostały pomieszczone z tradycją P. W aktualnym bowiem opisie Wj 1—36 znajduje się wiele uderzających powtórzeń. I tak wiersze 29—31 zakazujące zbierania manny w szabat powtarzają to co poprzednio już zostało zakazane (w 26 ns.). Nazwanie zesłanego im przez Boga pożywienia jest w Wj 16, 1—36 dwa razy określone nazwą manna (w. 31 a i w. 15 a).

Manna według autora Księgi Wyjścia była dla Izraelitów jakimś pokarmem nowym i nie znanym. Wynika to nie tylko z nazwy jaką jej nadali Izraelici pytając się wzajemnie: „Co to jest?“ ale i z wyraźnego stwierdzenia samego autora biblijnego, który dodaje: *nie wiedzieli (Izraelici), co to było* (w. 15). Również i autor Księgi Powtórzonego Prawa (8, 3. 16) wkłada aż dwa razy w usta Boga stwierdzenie, że Izraelici po zesłaniu im przez Boga manny na pustyni, otrzymali odeń pokarm, którego nie znali (8, 3. 16).

Może najbardziej charakterystyczną cechą manny biblijnej było to, że można ją było zbierać w zwykłe dni tygodnia po jednym gomorze na osobę, jeśliby zebrał ktoś więcej i chciał z tego nadmiaru uczynić zapas na dzień następny, to nadmiar ten uległ zepsuciu i wydawał woń nieznosną (w. 20). W szóstym dniu natomiast zbierali Izraelici podwójną ilość manny, która wówczas nie ulegała zepsuciu (por. w. 20—22). Mogli przeto żywić się Izraelici tą pozostałą manną w dniu szabat, kiedy to nie spadała na obóz izraelski (w. 27). W przeciwieństwie do tradycji J, która jedynie przekazała wspomnienie o opatrnościowym żywieniu Izraelitów przez Jahwe na pustyni, tradycja P w opowiadaniu tym pragnie doszukać się podstaw do zachowania szabat. Świadczą o tym wielokrotnie włączane wzmianki o szabacie w opowiadaniu o mannie (w. 23, 25. 26. 29—30). Trudno jednak zgodzić się z G. Auzou², że notatka autora biblijnego o spadaniu podwójnej ilości manny w dniu szóstym jest zwyczajną legendą, mającą na celu, jak i heksaameron lepsze usankcjonowanie szabat, gdyż twierdzenie to nie ma uzasadnienia

² G. Auzou, *De la servitude au service*, Paris 1961, 227.

w tekście, zarówno w tym, który przynależy do P (w. 26—27) jak i tym, który przynależy do J (w. 4—5). Co najwyżej można by mieć wątpliwość, czy to spadanie manny w dniu szóstym w podwójnej ilości, a brak manny w szabat było faktem jednorazowym czy stałym. Należy tu jeszcze podkreślić, że również nie uległa zepsuciu i ta manna, którą na rozkaz Jahwe postawili Izraelici w przybytku (w. 32 ns).

W końcu opis cech manny zakończył autor Księgi Wyjścia (w. 31) porównaniem, w którym przedstawia jej wygląd i smak: *Była ona biała, jak ziarno kolendra i miała smak placka z miodem.*

Nieco inaczej przedstawia wygląd i smak manny autor Księgi Liczb (14, 4—9). Porównuje i on ją do ziarna kolendry, ale jeszcze dodaje, że była barwy *bdelium* (hebr. *bedolah*). Wyraz hebrajski *bedolah* oprócz Lb 11, 7 znajduje się jeszcze w Rdz 2, 12, gdzie jest wspomniany razem z kamieniem onyksowym. LXX przełożyła to wyrażenie w naszym tekście przez *anthrax krystallos* tj. czerwony drogi kamień, karbunkuł, zaś Akwila Symmach, św. Hieronim nie wiedząc widocznie, jak to słowo przełożyć pozostawili w swych przekładach to słowo nie przetłumaczone, zaopatrując je jedynie w odpowiednią końcówkę grecką, czy łacińską *βδέλιον* względnie *bdelium*. W każdym jednak przypadku sądzili ci tłumacze, że manna biblijna miała posiadać wygląd jakiegoś cennego kamienia skrząc się jak i on swym pięknem i żywością³.

Nowsi tłumacze utożsamiają biblijne *bedolah* z akkadyjskim *budulhu*. Oznacza ten wyraz już to mirrę⁴, już to jakiś balsam⁵, jaki się spotyka w Arabii, Medii czy Babilonii.

Oprócz tego szczegółu o kolorze manny podobnej do balsamu, autor Księgi Liczb podaje jeszcze jeden szczegół dotyczący manny: że lud (izraelski) meł ją w ręcznych żarnach, lub tłukł w móżdziejach i potem gotował ją w garnkach, robiąc z niej placki, które miały smak chleba z oliwą (w. 8).

Autor Księgi Mądrości chce Izraelitów umocnić w wierze, dać im pociechę w próbach i prześladowaniach oraz uodpornić na zgubne wpływy błędnej filozofii. To też w całej swej księdze podkreśla wartość bojaźni Bożej, która jest istotą prawdziwej mądrości człowieka. Mądrość ta jest podstawą nie tylko poszczególnego człowieka (1. 1—9, 19), ale też i całego narodu izraelskiego (10, 1—19, 20). By to ostatnie swoje twierdzenie wykazać porównuje los Izraelitów z położeniem Egipcjan, uwypuklając z jednej strony kary Boże zsyłane na Egipcjan za ich grzechy, a z drugiej strony uwypuklając też dobrodziejstwa, jakie Izraelici zawdzięczali Jahwe, który ich wynagradzał wielokrotnie za bojaźń Bożą⁶. To mając na wzglę-

³ A. De Gugliemo, *What was the Manna*, Catholic Biblical Quarterly 2 (1940) 114.

⁴ Zob. B. Meissner, *Babylonion und Assyrien*, Heidelberg 1920, 1, 243.

⁵ Por. I. Löhr, *Die Flora der Juden* Leipzig 1924, 1, 304.

⁶ Por. I. D. Colombo, *Doctrina de providentia divina in libro Sapientiae*, Romae 1953.

dzie, nie można brać dosłownie i ściśle tych wszystkich pochwał autora Księgi Mądrości, jakie wypowiada o mannie biblijnej, nazywając ją *pokarmem aniołów*⁷ i *chlebem z nieba*⁸, *pożywieniem, mającym wszelki smak*⁹, gdyż chciał przez to autor biblijny przedstawić jedynie to o mannie, co było zresztą w Księdze Wyjścia i Liczb, usiłując jedynie przez to wyrażenie zaakcentować niezwykłą Opatrzność Bożą, jaka się ujawniła w karmieniu Izraelitów manną.

Również i księga Wyjścia oraz Księga Liczb podkreślają tę niezwykłą Opatrzność Bożą wobec Izraelitów, gdyż obok zwykłych właściwości manny biblijnej wymieniają cały szereg innych niezwykłych jej właściwości.

Do zwyczajnych właściwości manny należy zaliczyć:

zjawienie się z rosą (Wj 16, 13—14; Lb 11, 9); ukazanie się na pustyni (Wj 16, 14); podobieństwo do drobnego szronu (Wj 16, 4); podobieństwo do ziarna kolendry (Wj 16, 31; Lb 11, 7); białość (Wj 16, 31); kolor bdelium (Lb 11, 7); możność jej mielenia i tłuczenia (Lb 11, 8); możność zrobienia z niej pieczywa smaku chleba z miodem (Wj 16, 31) lub chleba z oliwą (Lb 11, 8); znikanie jej w ciepłe słońca (Wj 16, 21).

Do niezwykłych zaś właściwości manny należy zaliczyć:

wystarczalność jednego gomora manny dla każdego z Izraelitów (Wj 16, 16—18); psucie się i niepsucie się manny w pewne dni tygodnia (Wj 16, 20); brak manny w dniu szabatu (Wj 16, 4—5, 26, 27).

Jest charakterystyczne, że dwie pierwsze niezwykle właściwości manny przekazała nam jedynie tradycja P, a brak o nich wzmianek w tradycji J.

Poznawszy właściwości biblijnej manny z kolei należy przypatrzeć się właściwościom dzisiejszych owoców *man es — sama*, by móc, jak już wspomnieliśmy, ocenić stosunek obu tych pokarmów do siebie.

Właściwości arabskiej *man es — sama* zostały zbadane już częściowo w 1823 r. przez niemieckiego botanika G. Ehrenberga¹⁰. Sądził on, że manna jest wydzieliną krzewu tamaryszkowego. Wydzielina ta krystalizując się spada na ziemię, gdzie ciepło słoneczne stapia ją, jeśli nie zostanie zebrana we właściwym czasie. Spadanie manny rozpoczyna się w początkach maja i trwa do końca lipca.

W sto lat później zajął się zbadaniem manny synaickiej F. S. Bodenheimer¹¹, który wykazał, że manna ta nie jest wytworem krzewu tamaryszkowego, ale wytworem pewnych owadów, gnieźdzących się na krzewie tamaryszkowym, sięgającym wysokości 6—7 metrów. Wspomniany ten uczony wyróżnił 4 rodzaje owadów wytwarzających mannę: *trabutina mannifera*, *najacoccus serpentinus*, *opsius iucundus*, i *euscelsis deocratus*.

⁷ Mądr 16, 20

⁸ Tamże

⁹ Mądr 16, 21

¹⁰ *Symbolae physicae*

¹¹ Th. Bodenheimer, *Ergebnisse der Sinai Expedition 1927 in der hebraischen Universität Jerusalem, Leipzig 1929, 45—89.*

Szczególnie wielką rolę w wytwarzaniu manny odgrywają dwa pierwsze rodzaje owadów. Owe owady żyją na krzewie tamaryszkowym niekiedy w liczbie stu, nakłuwają korę tego krzewu i ssą jego sok, wytwarzając w sobie zeń mannę, jak pszczoły miód. Następnie wydzielają ciecz mieniąco białą, która zwisa na gałęziach i liściach tamaryszku. Jeśli powietrze jest gęste, krople tego płynu krystalizują się i dochodzą w przybliżeniu do wielkości ziarn grochu koloru mniej lub więcej białego. Rano pewna ilość tej manny skryształizowanej spada z gałęzi na ziemię i można ją znaleźć leżącą na ziemi. Tak skryształizowana manna pozostaje w tym stanie i ciepło jej nie zmienia¹². Około godziny dziewiątej zjawia się pewien rodzaj mrówek, które zbierają mannę znaną na ziemi. Często mrówki te wchodzić i na krzew tamaryszkowy, gdzie zbierają mannę i insekty, które ją wytworzyły¹³. Dlatego beduini, którzy chcieliby nazbierać sobie manny, muszą to uczynić wczesnym rankiem. Manna w stanie skryształizowanym jest szczególnie aromatyczną i pachnie jak miód. To też używają jej beduini synajscy do słodzenia napojów i jako przyprawy do różnych pokarmów.

W niektórych latach zjawisko to nie ma miejsca. Dzieje się to wówczas, gdy poprzedzające te lata zimy miały mało deszczów¹⁴.

Dotąd nie zbadano ilości manny na półwyspie synajskim. Bodenheimer¹⁵ jedynie wspominał, że beduini synajscy mogli codziennie zebrać półtora litra na osobę, ale nie podaje ilości zbierających. Cała ilość manny synajskiej jest obliczana przez niektórych uczonych na 500—600 litrów.

Gdy się porówna ze sobą mannę synajską z manną biblijną, to bezwątpienia istnieje między nimi wiele podobieństw. Najpierw jest to uderzające, że obie ukazują się na tym samym miejscu. Co więcej krzew tamaryszkowy znajduje się poza Synajem na pustyni — Tih wokół Petra i wzdłuż południowych i wschodnich brzegów Morza Martwego, co by wskazywało, że manna synajska znajduje się na całej drodze Izraelitów poprzez pustynię do ziemi Kanaan.

Manna biblijna zjawiała się w tym czasie i w tym miejscu, gdzie zbierają i dziś beduini mannę z tamaryszku. Według Wj 16,1 manna zjawiała się w pobliżu Synaju szesnastego dnia drugiego miesiąca od wyjścia Izraelitów z Egiptu. Ponieważ wyszli oni z Egiptu w połowie miesiąca Nizan (tj. marzec — kwiecień), dlatego mannę otrzymali Izraelici na pustyni gdzieś w pierwszej połowie maja. Również i narzekania Izraelitów na jednostajność żywienia się manną miało miejsce o rok później niemal w tym samym czasie, a mianowicie kilka dni po dwudziestym trzecim dniu drugiego miesiąca, w drugim roku od wyjścia z Egiptu (Lb 16, 11).

¹² Th. Bodenheimer, dz. cyt., 57: „Die einmal auskristallierten Mannakörnchen sind fest und verändern wenigstens in der trockenen Atmosphäre des Sinai ihre Konsistenz nicht mehr.“

¹³ U bach, L. *Exode — et Levitic*. Montserrat 1934, 92.

¹⁴ Th. Bodenheimer, dz. cyt., 57.

¹⁵ Tenze, dz. cyt., 57.

Wprawdzie z Wj 16,21 zdaje się wynikać, że manna biblijna po opadnięciu na ziemię wcześniej rano, razem z rosą topniała w upale dnia tj. około dziewiętej, a mannę synajską zjadają mrówki — to jednak nie może być dowodem na różnicę między tymi dwoma mannami.

Autor bowiem biblijny mógł to zjawisko znikania manny przedstawić tak, jak się im wydawało — co ma zresztą zastosowanie i przy opisie innych zjawisk przyrody, a nie jak faktycznie było. Taka zresztą opinia o przyczynie znikania manny panowała wśród podróżników na Synaj aż do ostatnich czasów, kiedy dokonano dokładnych badań nad manną synajską.

W końcu za utożsamieniem obu mann zda się też przemawiać ich kolor, wygląd, smak oraz to, że je można było mleć i robić z nich różne potrawy.

Tak tedy manna synajska ma wszystkie zwyczajne właściwości manny biblijnej. Brak jest jednak mannie synajskiej niezwykłych przymiotów manny biblijnej, jak wystarczalność jednego gomma dla każdego Izraelity, psucie się manny w dzień zwykle, a nie psucie się w dzień szabatu oraz brak manny w dzień szabatu.

Zachodzi tedy z kolei pytanie, czy ten brak niezwykłych przymiotów manny biblijnej jest dowodem jej różnicy od manny tamaryszkowej? Prawdopodobnie obie te manny były istotnie identyczne, gdyż przymioty niezwykle zdają się należeć do właściwości przypadkowych.

Być też może, że te niezwykle właściwości miała manna w początkach swego ukazania się, o czym opowiada Wj 16,1 ns. Gdy bowiem autor biblijny wspomina jeszcze raz o mannie w Lb 9,6—9, to zupełnie milczeniem pokrywa te właściwości, nie czyniąc do nich nawet najmniejszej aluzji.

Nie można przeciw temu utożsamieniu obu mann podnosić zarzutu z tego, że ukazanie się manny biblijnej wywołało zdziwienie u Izrealitów. Zdziwienie to może być jedynie dowodem, że przedtem Izrealici nie znali manny tamaryszkowej.

Również nie przedstawia większych trudności utożsamienie manny biblijnej z manną tamaryszku i z tego powodu, że manna tamaryszkowa jest pozbawiona środków odżywczych i jest jej jedynie około 500 kg na Synaju. Nie ma nigdzie w Piśmie św. powiedziane, aby Izraelici odżywiali się jedynie manną przez czterdzieści lat swego pobytu na pustyni. Jak wiemy z Wj 12,38 Izraelici wyszli z Egiptu ze swoim bydłem, to też mogli żywić się także mlekiem i mięsem. Autor biblijny zaznacza, że razem z manną otrzymali też Izraelici i przepiórki na pożywienie. Jest też możliwe, że w czasach wędrówek Izrealitów po pustyni na półwyspie synajskim było znacznie więcej niż dzisiaj manny tamaryszkowej. Można też przypuścić, że Opatrzność Boża wpływała wówczas specjalnie na podwyższenie ilości manny.

Szczególniejszą trudnością przeciw utożsamieniu obu mann jest to, że manna tamaryszkowa zjawia się jedynie sezonowo w lecie, a manna biblijna ukazywała się codziennie wyjąwszy dni szabatu przez cały czas podróży Izrealitów poprzez pustynię. Ale i tu trzeba ściśle tłumaczyć. Nigdzie w opowiadaniu o mannie nie ma zaznaczone, że manną żywili się

Izrealici przez cały rok. Być tedy może, że manna stanowiła jeden ze środków pożywienia w czasie sezonu manny.

Z powyższych tedy rozumowań możemy przyjąć, że manna biblijna jest zasadniczo identyczna z manną tamaryszkową, gdyż inaczej byłyby dziwne te przeliczne podobieństwa między tymi dwoma mannami. Opinia ta była przez wielu starożytnych pisarzy przyjmowana¹⁶.

Aczkolwiek jednak manna biblijna jest identyczna z manną tamaryszkową, to jednak nie ulega wątpliwości, że wchodzi tu w rachubę nadzwyczajna ingerencja Boga, ta sama, która miała miejsce przy zsyłaniu na Egipt dziesięciu plag. Pismo św. zjawienie się manny przedstawia nie jako coś zwykłego i normalnego, ale jako niezwykłą pomoc zesłaną Izraelitom przez Boga w ich ciężkiej potrzebie.

Lublin

Ks. STANISŁAW ŁACH

Ks. Jan Stępień, Warszawa—Laski

NAUKA ŚW. PAWŁA O ZMARTWYCHWSTANIU

1. Zmartwychwstanie — artykułem wiary

Nauka Pawła o zmartwychwstaniu ciał nie wypływa z jego antropologii, z dociekań nad pierwiastkami człowieka, nad nieśmiertelnością ludzkiego ducha. Jest ona konsekwencją wiary w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa: *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to tak samo wierzyć trzeba, że Bóg i tych, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadza z Nim* (1 Tes 4, 14). *I umarli pierwsi połączą się z Panem w dniu Jego przyjścia* (1 Tes 4, 16). *Wraz z nimi ukażą się w triumfalnym orszaku Pana i pozostali przy życiu, aby już zawsze pozostać razem z Nim* (1 Tes 4, 17). Zjednoczenie z Chrystusem osiągnie wtedy swą pełnię¹. Naukę tę podaje apostoł jako „Słowo Pańskie“². Paweł głosił ją na pewno w Tessalonice, ale doświadczenie w Atenach (Dz Ap 17, 32) i w Koryncie skłoniło go do uwzględnienia trudności, z jakimi musiała się ona spotkać w środowisku helleńskim, gdzie śmierć uważano za wyzwolenie duszy oczyszczonej z więzienia ciała, zasługującego

¹⁶ Józef Flawiusz, Antiq 3, 1, 5; Ambroży, Ep 64, 1 PL 16, 1271 Por. G. Ricciotti, *Dzieje Izraela* (przekład polski) Warszawa 1956, 205; A. De Guglielmo, art. cyt. 128.

¹ Apostoł mówi wyraźnie tylko o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, w czym widać zbieżność z nauką Starego Testamentu. Co do bezbożnych, to wiadomo, że w czasie paruzji zostaną odrąceni od oblicza Pana oraz chwały Jego potęgi (2 Tes 1, 8 n.; 2, 10; Rzym 2, 5—6).

² Tzn. jako naukę objawioną; bądź jako prawdę objawioną mu w szczególnie sposób (F. Amiot), bądź jako naukę usankcjonowaną jego charyzmatem apostołskim (J. M. Vosté), bądź też po prostu jako Ewangelię (L. Cerfaux).